

SPOSÓB NA OSŁABIANIE WŁADZY SĄDOWNICZEJ

SSN Antoni Górski, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa

Uchwalaniu budżetu Państwa towarzyszą zazwyczaj tzw. ustawy okołobudżetowe. Dotychczas ustawy te zawierały na ogół doraźne rozwiązania o charakterze interwencyjnym, których deklarowanym celem było ograniczenie wydatków budżetowych. Z uwagi na ten cel, ustawodawca starał się unikać wprowadzania do nich postanowień o charakterze systemowo – ustrojowym. Projekt tegorocznej ustawy okołobudżetowej zrywa z takim podejściem i, przynajmniej w stosunku do władzy sądowniczej, przewiduje istotne zmiany warunków jej funkcjonowania. Można przy tym odnieść wrażenie, że – w ocenie projektodawców - to trzecia władza jest główną sprawczynią zagrożenia dla stanu finansów Państwa, a tym samym to ona powinna w znacznej mierze ponieść ciężar projektowanych ograniczeń budżetowych.

Proponowane zmiany i ich ocena

Zasadnicza zmiana o charakterze ustrojowym polega na pozbawieniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego uprawnień do samodzielnego gospodarowania budżetami w postaci możliwości dokonywania przeniesień między rozdziałami i paragrafami klasyfikacji wydatków. Projekt wprowadza obowiązek zawiadamiania Ministra Finansów o każdorazowym dokonaniu takiego przesunięcia, a jeżeli kwota przesunięcia przewyższa 100.000 zł., wprowadza wymóg uzyskania zgody tego Ministra. W przypadku wydatków na cele budowlane, zgoda Ministra Finansów ma być wymagana niezależnie od wysokości kwoty objętej przeniesieniem. Pomijając fakt, że proponowana zmiana odwołuje się do instrumentów właściwych dla dawnej centralnej gospodarki planowej, stanowi ona ingerencję w niezależność władzy sądowniczej. Zamiast dotychczasowej autonomii tej władzy w dziedzinie budżetowej, wprowadza podporządkowanie decyzjom przedstawiciela władzy wykonawczej, którym jest Minister Finansów. Narusza to zasadę równowagi i równorzędności władz ustanowioną w art. 10 Konstytucji oraz zasadę odrębności i niezależności władzy sądowniczej, przewidzianą w art. 173 Konstytucji. Warto dodać, że projektodawca zapędza się w dążności do ręcznego sterowania przez tego Ministra całością finansów tak dalece, że podporządkowuje mu też w takim samym zakresie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, a więc organ powołany z mocy Konstytucji do sprawowania kontroli działań rządu z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności.

Projekt ustawy ingeruje też głęboko w dotychczasowy system ustalania wynagrodzeń sędziowskich, który został wypracowany po długotrwałych negocjacjach z przedstawicielami

środowisk prawniczych i wprowadzony w 2009 r. Polega na przyjęciu za podstawę tych uposażeń przeciętną wysokość wynagrodzenia w drugim kwartale roku poprzedniego, podaną w ogłoszeniu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Podstawowym walorem tej zasady ustalania wynagrodzeń sędziowskich jest ich uniezależnienie od bieżących wpływów politycznych. W tym sensie system ten realizował wspomnianą już zasadę niezależności władzy sądowniczej oraz, przynajmniej częściowo, wymóg z art. 178 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym sędziom zapewnia się warunki pracy i wynagrodzenia odpowiadającego godności urzędu oraz zakresowi ich obowiązków. Należy podkreślić, że sędziowie są jedyną grupą zawodową, o której wynagrodzeniu wypowiada się Konstytucja. Nie chodzi tu przy tym o rodzaj kolejnego przywileju korporacyjno – grupowego, jak to często i błędnie jest publicznie przedstawiane, lecz o ważną funkcję gwarancji niezawisłości sędziowskiej, którą ustrojodawca uznał za tak doniosłą, że postanowił wpisać ją do ustawy zasadniczej. W związku z tym za podstawowy błąd projektu ustawy o budżecie w części dotyczącej „zamrożenia” płac należy uznać potraktowanie wynagrodzeń sędziowskich tak jak wynagrodzenia pozostałych pracowników sfery budżetowej (z wyjątkiem nauczycieli). Jest to błąd rangi ustrojowej, ponieważ w ten sposób projektodawca ignoruje gwarancyjną funkcję art. 178 ust. 2 Konstytucji. Nie bacząc na te zasady i naruszając dodatkowo zasadę lojalności, do której zobowiązuje kompromis osiągnięty w 2009 r., w projekcie przewiduje się zamrożenie wynagrodzeń sędziowskich w roku przyszłym oraz wprowadza się nowy, celowo chyba zagmatwany, a przy tym niekorzystny, wskaźnik ich waloryzacji na następne lata. Wskaźnik ten ma być „równy ilorazowi przeciętnego wynagrodzenia za II kwartał w roku poprzedzającym waloryzację i przeciętnego wynagrodzenia za II kwartał w roku poprzednim niż rok poprzedzający waloryzację”. Tym samym projektodawca wraca do metody kształtowania wynagrodzeń sędziowskich, wydałoby się dostatecznie skompromitowanej w poprzednich latach, a polegającej na doraźnych ingerencjach władzy politycznej w niezależność finansową władzy sądowniczej. Krajowa Rada Sądownictwa stanowczo się temu sprzeciwia, gdyż nie da się zbudować solidnego państwa prawnego kosztem osłabiania władzy sądowniczej.